Dziennik Żołnierza APW

Nr 197 (316) M. P. WTOREK, 14 LISTOPADA 1944 ROK II

Wydawca: Oddział Kultury i Prasy | Adres Redakcji i Administracji: Polish Forces C.M.F. 58 | Wychodzi 6 razy w tygodniu | WYDANIE POLOWE (B) CENA 2 LIRY

Hitler obiecuje Niemcom tylko wojnę

Himmler występuje jako przywódca partii

LONDYN. 14.XI. (R) — W noc na 12 bm. Himmler odczytał orędzie Hitlera do do narodu niemieckiego które zapewnia swych rodaków, że jak długo Hitler żyje i stoi na czele spraw państwowych, nie należy oczekiwać niczego innego jab tylko wojny.

Wspominając o ostatnich wypadkach na froncie wschodnim, Hitler stwierdził, że zarówno wewnątrz Niemiec jak wśród państw wasalnych istniały elementy, które dążą do zmuszenia Niemiec do kapitulacji.

Hitler jak wiadomo przemawiać miał kilka dni temu w rocznicę zamachu w Monachium. Himler wyjaśnił opóźnienie i odczytanie mowy przez siebie tym, że praca w kwaterze głównej nie pozwoliła Hitlerowi uczynić tego wcześniej.

Hitler stwierdził, że narody alianckie dążą do zniszczenia i wytępienia Niemców, a bolszewizm pracuje ręka w rękę z demokracją, aby wywołać rewolucję w całej Europie.

LONDYN, .14.XI (UNN) — Dalsze korespondencje na temat mowy Hitlera wygłoszonej jak wiadomo nie przez niego samego, ale odczytanej przez Himlera podkreślają, że zdarza się to po raz pierwszy, by Hitler nie przemawiał sam do narodu niemieckiego, a wyjaśnienia że nie mógł on nawet na kilka dni przerwać swojej pracy w kwaterze głównej, są właściwie wykrętem, ponieważ w poprzednich swych wystąpieniach przemawiał wprost z kwatery głównej. Fakt że tym razem nie mówił osobiście, jest bardzo tajemniczy, gdyż od dramatycznego przemówienia z dnia 20 lipca nie wy stępował nigdy publicznie. Niektórzy korespondenci uważają, że Himler ujął obecnie całą władzę w rękę i zastąpił właściwie Hitlera jako przywódca partii narodowo-socjalistycz nej.

Korespondent „Times'a" donosi, że pewne koła wojskowe porozumiały się z Himlerem i tworzą obec nie nowy system obronny, który rzecznicy wojskowi ze sztabu marsz. Guderiana przedstawiają jako niezdobyty.

Według innych przypuszczeń, Hitler sam polecił przemawiać w swym imieniu i że jest to z jego strony próba zrzucenia z siebie odpowiedzialności za przyszłe wydarzenia. W każdym razie żaden z dzienników niemieckich sze roko opisujących ostatnią uroczystość w Monachium nie zamieszcza zdjęć Hitlera.

CHURCHILL W PARYŻU

M, p., 14 listopada

(el) Byto to w tragicznych dla Francji dniach czerwcowych 1940 roku... Wojska niemieckie podchodziły już pod mury Paryża. Zwolennicy kapitulacji wobec najeźdźców podnieśli głowę. Za kilka dni Francja miała paść na kolana przed potęgą Hitlera.

I w takiej to właśnie chwili samolot bojowy dwukrotnie przewoził z Londynu na ziemię francuską — Winstona Churchilla.

Churchill objął na kilka tygodni przed tym stanowisko premiera i począł właśnie w najcięższej sytuacji organizować obronę Wielkiej Brytanii. Jego ojczyzna była niemal zupełnie pozbawiona lądowych sił zbrojnych. Dywizje przesłane przed ośmiu miesiącami do Francji znajdowały się w drodze z Dunkierki na Wyspy bez broni i sprzętu. Brytyjska produkcja wojenna właściwie jeszcze nie istniała. Ale Churchill zdecydowany był nie wypuścić cugli z rąk, przetrzymać najgorszy okres, wierząc w niespożytą energię i geniusz swego narodu.

Francja mimo świeżej klęski znajdowała się w łatwiejszym niż Wielka Brytania położeniu wojskowym. Istniała bowiem jeszcze milionowa armia francuska na niezajętym przez wroga terytorium. Dowództwo francuskie miało jeszcze do dyspozycji ogromne ilości czołgów, których dotąd nie wprowadzono do akcji. Generał de Gaulle przedstawiał Radzie Ministrów plan ocalenia kraju przy pomocy śmiałego manewru, który zobowiązywał się przeprowadzić, o ile uzyska wolną rękę w użyciu rezerw ludzkich i materiałowych. Ale — jak powiedzieliśmy kierownictwo ówczesnej Francji przechodziło w ręce Petaina i innych kapitulantów.

W tych warunkach nic dziwnego, że ponawiana dwukrotnie misja Churchilla nie odniosła skutków. Churchill namawiał Francję do oporu, a w razie ostatecznej klęski na ziemi francuskiej — do przeniesienia wojny na terytorium zamorskich posiadłości. Odpowiedź rządu francuskiego — pod przewodnictwem Reynauda — w Paryżu była odmowna. Odpowiedź zaś rządu Petaina urzędującego już w Bordeaux brzmiała wręcz wrogo. „Churchill zaproponował nam — ogłoszono wówczas urzędowo w Bordeaux — by Francja stała się zwyczajnym angielskim dominium.

Od tego czasu minęły z górą cztery lata. Francja przeszła przez piekło okupacji, a dziś w wyzwolonym Paryżu Gen. de Gaulle jako szef rządu niepodległego państwa gości Winstona Churchilla i ministra Edena. Paryż zgotował gościom brytyjskim entuzjastyczne przyjęcie. Dla Churchilla zaś dni pobytu w wyzwolonej Francji są dniami prawdziwego triumfu. Churchill pamięta niewątpliwie nastroje Francji upadającej, która odtrąciła jego wyciągniętą rękę i porównuje je z nastrojami obecnymi. Jakaż losu odmiana!

Tematy obrad brytyjsko-francuskich są różnorakie. Nie ulega jednak wątpliwości, że wszystkie obracają się około głównego zagadnienia: powrotu Francji do roli mocarstwowej. Już pierwsze wiadomości stwierdzają, że rząd francuski zdołał w znacznej mierze przeprowadzić swój punkt widzenia.

I tu trzeba stwierdzić pewną okoliczność, która pobudza do różnych wniosków i refleksji.

Gen. de Gaulle zadeklarował się jako zwolennik współpracy z Anglią i walki u jej boku wtedy, gdy olbrzymia większość polityków francuskich załamała się duchowo. Ale po tym, zarówno w czasie pobytu na wygnaniu w Londynie, jak w okresie odradzania się francuskich sił zbrojnych w Afryce północnej, jak wreszcie po wyzwoleniu Francji — de Gaulle nie byłpartnerem uległym wcale i łatwym. W walcezo pełną niepodległość Francji i jej pozycję w świecie krzyżował nieraz dyplomatycną szpadę z Churchillem, Edenem i innymi politykami anglosaskimi — nie schodząc przy tym ani na chwilę ze stanowiska, czynem dokumentowanego, iż wspólna, konsekwentna i nieugięta walka z Niemcami jest koniecznością historyczną zarówno dla Francji jak i dla Aliantów. Wszystko to było publiczną tajemnicą i nie zaprzeczały temu obydwie strony zainteresowane. Dziś taktyka de Gaullę'a wydała owoce pożądane dla siły Francji jak i dla jedności Sprzymierzonych.

Wizyta Churchilla i Edena w Paryżu, którym rządzi de Gaulle jako szef uznanego przez Aliantów Rządu Tymczasowego, nastrój i przebieg tej wizyty mają na nakreślonym przed chwilą tle szczególną wymowę.

WYJAŚNIENIA MIN. EDENA

Tło zamachu na lorda Moyne

LONDYN, 14.XI (R) — Minister Eden przedstawił w Izbie Gmin okoliczności, towarzyszące niedawnemu zamachowi na lorda Moyne, brytyjskiego ministra na Środkowym Wschodzie. Eden podał do wiadomości, że obaj zamachowcy jak wynika z zeznań, należeli do terorystycznej organizacji żydowskiej i przybyli do Egiptu w celu zamordowania lorda Moyne. Zamcchowcy stwierdzili, że są członkami „bojowców za wolność Izraela" i że wykonali polecenie tej organizacji. Grupa ta znana jest pod nazwą organizacji Gwiazdy. Orgraizacja ta postanowiła zamordować lorda Moyne, ponieważ był on szefem politycznego oddziału rządu brytyjskiego na Środkowy Wschód i reprezentował politykę przeciwną nacjonalistom żydowskim.

Identyczności więźniów narazie nie ustalono. Sami oni podali swe nazwiska — Mosze Kohen i Chaim Saltzman. Okoliczności zamachu, o ile dadzą się one ustalić, przedstawiały się następująco: Lord Moyne wracał samochodem do swego domu około godziny 1 po południu. W wozie znajdowała się jego sekretarka, jego adiutant i szofer. Gdy wóz podjechał pod dom, szofer otworzył drzwiczki i w tym momencie pojawili się dwaj zamachowcy, którzy strzelili do szofera i następnie trzykrotnie do lorda Moyne. Szofer zmarł natychmiast, lord Moyne po kilku godzinach. Sekretarka i adiutant nie ponieśli żadnych ran. Zamachowcy uciekli następnie na rowerach. Po poinformowaniu policji przychwycono wkrótce obu zamachowców, przy czym stawiali oni opór i oddali 15 strzałów. Jeden z nich został ranny.

Mowa Churchilla w Paryżu

Kompletny upadek Niemiec w ciągu 6 miesięcy

PARYŻ, 14.XI (Reuter) — Premier Churchill prze mawiał w Paryżu do tłumów francuskich, stwierdzając, że prawdopodobny jest kompletny upadek Niemiec w ciągu 6 miesięcy.

Churchill podkreślił, że Francja musi mieć silną armię i to tak szybko, jak tylko będzie możliwe. Wie on, iż każdy Francuz prag nie wziąć udział w przyszłych walkach przeciw Niemcom, ale ostatecznie nie można przeciągać wojny po za jej naturalne gra nice.

Mowę swą zakończył Churchill wezwaniem wszy stkich Francuzów do jedności. Narodu nie stać teraz na jakieś różnice i po działy. Wszyscy powinni skupić się wokół de Ga ulle'a, jak długo nie będą mieli Francji jednej i niepodzielnej.

* * *

Minister Eden w niedzielę przeprowadził dwugodzinną rozmowę z francuskim ministrem spraw zagranicznych, omawiając naj ważniejsze problemy interesujące oba państwa.

Rozmowy brytyjsko-francuskie

Przyszła polityka Francji wobec Rzeszy

PARYŻ, 14.XI (R) — Oficjalny komunikat wydany przez Tymczasowy Rząd Francuski donosi, że gen. de Gaulle w sobotę odbył długą rozmowę z premierem Churchillem i ministrem spraw zagranicznych Edenem. Churchill w czasie rozmowy wspomniał o sojuszu łączącym oba narody od lat przeszło 30 i podkreślił, że zarówno Francja jak i Wielka Brytania tak długo dzieliły losy Europy zachodniej, że stały się nawzajem od siecie zależne. Podstawową zasadą polityki brytyjskiej jest więc przymierze z Francją i przymierze to winno być stałe, pewne i skuteczne. Churchill wyraził następnie de Gaulle'owi swą wdzięczność za jego wielki udział w wypadkach, które doprowadziły nas do tego momentu w historii, w którym „musi-

Dalszy ciąg na str. 4

ZNAMIENNE NASTROJE

Ostatnia godzina Niemiec wybija

Londyn, w listopadzie.

Gdy czyta sie w prasie niemieckiej, ze profesorowie uniwersytetow, dziennikarze, pisarze i ci wszyscy, ktorzy w okresie tlustych lat phitleryzmu zerowali na cudzej niedoli i wyglaszali peany na czesc „nowego ladu tysiacletniej Rzeszy" kopia dzis rowy i z motyka i lopata bronia granic Trzeciej Rzeszy, nie mozna sie oprzec pokusie dzikiej satysfakcji.

Setki i tysiace tych dygnitarzy hitlerowskich kopie dzis rowy na granicy wschodniej, w Prusach Wschodnich, w Polsce, a setki tysiecy udaje sie pospiesznie na front zachodni i na tyly tego frontu w tym samym celu — oszancowania sie, by zyskac na czasie, by moc wymyslic jeszcze cos co moze uratuje ich skore.

Zamyka sie uniwersytety, redakcje pism, zamkniete sa teatry, lokale rozrywkowe, akademie sztuki, nie drukuje sie ksiazek, procz tych, w zakresie zbrojen. Goebbels wprowadzil 60-godzinny tydzien pracy, bez niedzieli, bez swiat, bez wypoczynku, pod grozba surowej kary a nawet kary smierci dla tych, ktorzy wylamywac sie beda z pod tych nowych przepisow totalnej mobilizacji.

Dekrety Goebbelsa i dodatkowe zarzadzenia gauleiterow swiadcza dobitnie, ze ostatnia godzina Niemiec wybila. To co sie dzieje w Niemczech pod haslem „totalnej mobilizacji", jest mieszanina glupoty, szalbierstwa i histerii. „Bremer Nachrichten" z 15 sierpnia pisze, ze w tej ciezkiej godzinie kazdy Niemiec musi isc na wyscigi z wlasnym cieniem". Jest w tym cos makabrycznego. Do tej chwili tego rodzaju jezyk sluzyl tylko do wyrazenia czegos wykraczajacego poza ramy mozliwosci ludzkich, a to co Niemcy w swoich przedsmiertnych podrygach zadaja od swojego spoleczenstwa, jest istotnie nie mozliwe do zrealizowania. Juz dzis odzywaja sie glosy wsrod samych hitlerowcow, ostrzegajacych wladze, ze jesli nie nalozy sie hamulcow rozpedowi Goebbelsa, jesli nie ograniczy sie wymagan zwiazanych z idiotyczna totalna mobilizacja, wszystko nagle sie urwie i dekret komisarza z laski Hitlera wyrzadzi wiecej szkody niz dobra.

Biura nie maja urzednikow, ktorzy by podtrzymywali kontakt z ludnoscia, bo wiekszosc z nich kopie rowy i szance. Restauracje nie maja kelnerow, bo kopia rowy, ktore ratowac maja ziemie niemiecka. Ludzie chodza boso, bo nie ma szewcow — zamienili kopyto i dluta na motyke i lopate. System transportowy zaniemogl, bo nie ma wegla, nie ma parowozow, nie ma benzyny.

Nawet ci, ktorzy wciaz jeszcze wierzyli w cuda i „Fuehrera" i w skutki latajacej bomby, stopniowo opuszczaja rece, wiedzac, ze zapisuje sie ostatni rozdzial tragedii niemieckiej.

Zamkniecie uniwersytetow i zawieszenie wielu redakcji pism przez samych wladcow hitlerowskich oszczedzi wladzom sojuszniczym wiele klopotu, zwiazanego z wykurzeniem zarodkow ideologii nazistowskiej Niemcy kopia sobie wlasny grob.

BALTHASAR

Malaria-nieprzyjaciel nr 1

Uniwersalny proszek D. D. T.

Londyn, w listopadzie

W zimie 1943 r. zolnierze osmej armii brytyjskiej ktorzy wrocili z Wloch do Wielkiej Brytanii, opowiadali o przezwyciezeniu w okresie trzech tygodni epidemii tyfusu w Neapolu, ktora Niemcy wywolali swiadomie przez wysadzenie w powietrze urzadzen wodociagowych. Opowiadali oni, ze zolnierze angielscy i amerykanscy wyposazeni byli w rozpylacze wypelnione proszkiem A. L. 63, ktory rozpryskiwali w mieszkaniach i za posrednictwem ktorego zabijali wszy, roznoszace bakcyl tyfusu.

A. L. 63 to poprostu skrot na „Anti - Louse" srodek nr 63. Sklad chemiczny tego srodka trzymany byl jeszcze do niedawna w tajemnicy. Dzis juz wiadomo, ze cudowny ten proszek sklada sie z mieszaniny Dichloru - diphenolu - trichlorethanu. Nazywa sie poprostu D.D.T., nikt bowiem nie zapamietalby tej skomplikowanej pelnej chemicznej formuly.

Pochodzenie

Dziwne sa dzieje tego preparatu. Wynaleziony zostal akurat 70 lat temu przez badacza niemieckiego nazwiskiem Othmar Zeidler, ktory w r. 1874 poswiecil calej sprawie kilka wierszy w fachowym pismie. Dopiero za naszych czasow firma szwajcarska J. R. Geigy wpadla na pomysl wykorzystania tej formuly i okazalo sie, ze proszek ten jest doskonalym srodkiem tepienia owadow i robactwa, majacym szerokie zastosowanie takze i w rolnictwie.

Tak jak penicylina pomaga przy zwalczaniu ran, a M. B. w walce przeciwko goraczce wszelkiego rodzaju, tak D.D.T. okazal sie doskonalym srodkiem przy zwalczaniu chorob ktorych rozsadnikiem jest robactwo. Armia, ktora wyslana zostala do Francji, wyposazona jest w koszule impregnowane srodkiem D.D.T., ktore chronic maja zolnierzy przed niebezpieczenstwem tyfusu. Okazalo sie, ze tylko 6 zolnierzy na 10 tys. dostalo wszy. W armii niemieckiej odsetek ten jest znacznie wyzszy, albowiem wynosi on az 5 proc., choc i zolnierze niemieccy otrzymuja pewnego rodzaju impregnowane koszule.

Zwalczenie niebezpieczenstwa malarii

W takich warunkach niebezpieczenstwo epidemii tyfusu wsrod wojsk sprzymierzonych jest minimalne. — Podkreslic nalezy, ze rozpylony proszek D.D.T. dziala przez okres do szesciu miesiecy i tepi skutecznie wszelkiego rodzaju robactwo i owady jak wszy, pchly, pluskwy, chrabaszcze, mole, wesz roslinna etc. Robactwo ginie w przeciagu szesciu do 24 godzin, po zetknieciu sie z proszkiem.

Komary wzgl. moskity przenoszace malarie moga byc rowniez skutecznie tepione przez srodek D.D.T. Nie ulegaja proszkowi temu jajeczka moskitow, natomiast gina gasieniczki lub gotowy owad jesli zetknie sie z D.D.T. mieszanym z oliwa. Tepi sie w ten sposob rozsadnika malarii, a odnosi sie to rowniez do dezenterii, epidemii cholery a nawet dzumy.

Najbardziej dodatnia cecha proszku D.D.T. jest to ze tak prosty jest sposob uzycia. Amerykanie wynalezli specjalny rozpylacz ktory w okamgnieniu zabija latajace owady.

Blogoslawione beda skutki tego srodka w krajach okupowanych po ich wyzwoleniu z pod jarzma najezdzcy. Liczyc sie nalezy z tym, ze w calej Europie przeprowadzic bedzie trzeba akcje oczyszczajaca nie tylko w odniesieniu do Niemcow, ale i robactwa.

A gdy minie zawierucha wojenna, srodek ten rzucony zostanie na szeroki rynek i uciesza sie gospodynie domu, ktore rozprosza srodek ten w kuchniach, gdzie lubi sie czasem gniezdzic robactwo. Oczyszcza kuchnie i spizarnie z karaluchow ktore tak slusznie w Polsce nazwano... prusakami.

J. BIELATOWICZ

Refleksje z Ancony

M. p., w listopadzie

Panie cenzorze! Skreslil Pan niewatpliwie w tej chwili drugi wyraz w tytule felietonu. Prosze o cofniecie tego gestu „ciotki Anastazji", bo tematy ponizszego felietonu opieraja sie glownie na programie drukowanym w dzienniku „Highway 16 Courier".— Coz to — nawiasem mowiac — za wspanialy pomysl: pismo szosy nr 16 z centrala w Ankonie! A wiec wyraz Ankona wobec istnienia pisma szosy nr 16 nie podlega chyba tajemnicy wojskowej, a poza tym dzialo sie to wszystko „kiedys w r. 1944".

Ankona od strony polnocno - zachodniej, od Falconary i Palombiny wyglada jak jaszczur chlepcacy wode z Adriatyku i dziwna rzecz, ze Grekow o tak bogatej wyobrazni plastycznej nie uderzylo to spostrzezenie, a zadowolili sie dosc prozaicznym nazwaniem jezyka ladu wysunietego w morze Ankona — od ksztatu ramienia. Dzis Ankona nie nadaje sie zbytnio na obiekt turystyczny. Kogoz to dzis wzrusza rozbita katedra, rzymski luk Trajana, romanski kosciol Santa Maria della Piazza, gotycka Loggia dei Mercanti! A bylo to kiedys nie waskie miasteczko! Duma jego w starozytnosci byla glosna swiatynia Afrodyty, wspominana przez najwybitniejszych rzymskich pisarzy. Zapewne i zwolennicy bogini milosci nie byli w tym miescie w mniejszosci i nie byli ulomkami, po czym slady pozostaly do dzis, w erze, gdy staly do dzis, w erze, gdy „Polak rozkazy dzienne pisal" z cytadeli ankonskiej.

Dzis Ankona jest juz zupelnie innym miastem, niz bezposrednio po jej zdobyciu przez oddzialy polskie. Wyorano wsrod gruzow ulice, a miasto nabralo rumiencow, jak smiertelnie chory wracajacy do zycia. W martwych witrynach pojawily sie owoce, na placach zazielenilo sie od jarzyn, ulice blysnely tecza kobiecych strojow. U stop pomnika poleglych, nad morzem odzyly wieczorami milosne szepty i ktos tam raz porzucil fiolki. Nawet opukano juz stary tramwaj na Viale della Vittoria. Jeszcze pobiegnie staruszek ulicami odbudowanego miasta, rozdzwoni sie na widok ludzkiego tlumu.

Tubylcy trudnia sie tym czym dotad, a wiec czekaniem na koniec wojny. — Zmienili tylko nieco swoj jezyk. Polacy nauczyli ich prostoty jezykowej i dzis Wlosi inaczej nie mowia, jak tylko: „io mangiare poco", „voi andare come". Nie ma jedynie w Ankonie jednego pieknego widoku krajobrazu wloskiego: zadnego z trzech gatunkow wina — bianco, rosso, ni nawet aceto (octu). Jedyne przedsiebiorstwo tej branzy pod firma „Out of bounds" —„zolnierzom wstep wzbroniony", tak swietnie prosperujace kilka dni po wyzwoleniu miasta, ustapilo miejsca firmie „Royal Navy bar' racks". Wie flota, gdzie dobre porty.

Najpiekniejsza impreza Ankony jest morze. Z Monte Gallino mozna je ogladac jak przedstawienie w bajecznym teatrze bez przerwy kazdej godziny dnia i nocy. Ale program zmienia sie ciagle: morze jest coraz inne. Nocami blyska refleksem jakichs tajemniczych spraw nad dalmatynskim wybrzezem. Teraz z morzem flirtuje jesien i czesto zazdrosnie zaslania je mgla. To wszystko, co jest najpiekniejsze w Ankonie. Obok tego sa jeszcze mury i sa ludzie. Tutejsi i obcy.

Duzo obcych. Afrykanscy murzyni nie lubia miasta. Siadaja po pracy w kucki i najlepiej czuja sie pod sklepieniami brudnych barakow. Ludy brytyjskie o morskich cerach i oczach umieja cieszyc sie zyciem. Brytyjska YMCA pulsuje wulkanem prostej zabawy. Kantyny zolnierskie, to jest naprawde zywiol. Nijacego w plynnosci nie kongdzie nie czuje sie tak tetna zycia. Jest cos imponujacych sie ogonkow w brytyjskich kantynach zolnierskich. Jakis nurt niezawodnej organizacji i dyscypliny. Tak samo w drugim punkcie wojskowego zycia pozasluzbowego w Ankonie — na stadionie sportowym. Kazda kompania wojska brytyjskiego ma swa reprezentacje pilki noznej, a wszyscy poza ta jedenastka przezywaja jej rozgrywki jako osobista sensacje. Na stadion bez przerwy przed i po poludniu wbiegaja i wybiegaja nowe zespoly zawodnikow. A na widowni jest uciecha, przyjemnosc i zapal. Tu sie widzi, ze sport to naprawde kultura, kiedy na boisko np. wychodza oficerowie lotnictwa i piechoty, a dopinguja ich zapalczywie „privates".

Byla kiedys moznosc porownac nasze sprawy z brytyjskimi w tym krzywym zwierciadle Ankony. Pols-

W APENINACH
DNI ZADUSZNE

M. p., w listopadzie. Wysoki masyw gorski — ,,Tosco — Emiliano'' —dzikie urwiska, pionowo obwisle sciany — pelno stromych, glebokich jarow, na dnie ktorych szumia wezbrane gorskie strumienie to czac swe wody w glebokie doliny Padu.

Nieustanne ulewne deszcze, wiecznie ciezki parasol chmur, kaluze blota. — Z drzew leca zzolkle liscie. Szara i ciezka jest jesien w gorach.

Wstal pochmurny poranek w Dzien Swieta Umarlych — geste mgly sciela sie nisko w dolinach, jest zimno. Wiatr swiszcze sobie tylko znana melodie jesieni.

Na stoku wynioslej gory maly, ubogi kosciolek.

Parafia biedna, domy jak oazy w pustyni, porozrzucane na duzej przestrzeni. — Wysoko w gory plynie ostry dzwiek ,,sygnaturki'' wzywajac na msze sw.

Na glos dzwonow grupa mi schodza z gor zolnierze waskimi, stromymi sciezynami — inni drozyna pelna serpentyn pna sie do gory. Wszyscy spiesza do kosciolka — przychodza zmeczeni, zbloceni, pot scieka z czola. W jednej chwili zapelnia sie kosciol, wielu jeszcze zolnierzy stoi na zewnatrz przed wejsciem.

Wchodzi D-ca Baonu mjr R. i pp. Oficerowie.

Proboszcz tutejszej parafii odprawia msze sw.

W glebokiej, podnioslej ciszy koscielnej slychac szepty modlitwy zolnierskiej za poleglych. Plyna modlitwy i mysli do tych pierwszych grobow Obroncow Ojczyzny z pamietnych dni wrzesnia i do tych mogil znaczacych dluga, historyczna droge na Sybir.

Mysli drugich biegna na wojenny cmentarz Obroncow Tobruka, gdzie cisze spokoju umarlych maci gluchy szum burzy pustynnej, przeciagle wycie szakali i zalosne pienia Beduinow.

Gorace modlitwy sle zolnierz za poleglych, a mysl jego biegnie do swiezych mogil na szlaku Dabrowskich wyroslych — do tych ktorzy umieli bohatersko ginac w walce o Monte Cassino.

Do Ciebie Panie Pulkowniku F. i Twoich Zolnierzy ginacych w brawurowym natarciu na 593 i do tych z pod Pjedimonte.

A potem do Towarzyszy broni spoczywajacych snem wiecznym w mogilach z malymi, bialymi krzyzykami znaczacymi zwycieski nasz pochod nad Adriatykiem od Ortony, przez Loreto, Osimo, Ankone, az po Linie Gotow.

I wreszcie ,,Wieczne odpoczywanie...'' za Tych ktorzy spoczeli na miejscowych cmentarzach tu w gorach ,,Tosco — Emiliano''.

Msza sw. dobiega konca — ostatnie ,,Ave Maria'' powtarzaja za kaplanem obecni na nabozenstwie. A potem, z dziesiatek piersi zolnierskich zagrzmiala potezna piesn ,,Boze cos Polske'' i poplynela wysoko pod szczyty gor az hen pod niebiosa — piesn blagalna ,,Ojczyzne wolna racz nam wrocic Panie''.

Zdumieli sie obecni w kosciele Wlosi.

Pieknie odspiewana piesn wywarla na nich ogromne wrazenie i choc zapewne tresci slow zrozumieli, to opuszczajac nabozenstwo pelni zachwytu i podziwu ,,Buoni Soldati Polacchi molto religiosi'' — szeptali.

Z przyjaznym usmiechem zegnali opuszczajacych kosciolek zolnierzy.

E. C.

Czy wiecie...

FILM PRODUKCJI POLSKIEJ

Polski rezyser filmowy Eugeniusz Czekalski wyprodukowal film pod nazwa ,,Nieskonczona podroz'' poswiecony pamieci wielkiego Polaka generala Sikorskiego. Komentarz wyglasza znany angielski aktor, pochodzenia polskiego John Gielgud.

SUKCES FILMOW BRYTYJSKICH W POLN. AFRYCE

Filmy brytyjskie ciesza sie ogromnym powodzeniem w polnocnej Afryce, gdzie stanowia rownie niebywaly sukces kasowy. — Przysporzyly one wiecej pieniedzy w polnocnej Afryce niz na terenie Francji w okresie pokoju.

FILMY WYTWORNI PHOENIX

Brytyjskie Ministerstwo Informacji przygotowuje juz dzisiaj serie krotkometrazowek filmowych z dziedziny zdrowia, wychowania oswiaty i w zakresie przemyslu, ktore wyswietlane beda w krajach wyzwolonej Europy. Filmy te wyswietlane beda pod nazwa — ,,Phoenix Films''.

SPORT W WOJSKU

RZYM, 9.XI. — W ,,Dzienniku Zolnierza'' z dn. 4 bm. omowilismy szczegolowo przebieg meczu pilkarskiego Reprezentacji 2. Korpusu z druzyna brytyjska 61. Area. Jak wiadomo — Polacy przegrali 0:1 lecz zaimponowali Brytyjczykom swoja gra i poziomem umiejetnosci pilkarskich. Miejscowa prasa angielska przez trzy dni z rzedu omawiala ten ciekawy mecz, przyznajac lojalnie, ze tylko ,,bramkarz czarodziej'' uratowal Brytyjczykow od pewnej porazki. Uznanie dla Reprezentacji 2. Korpusu mialo swoj wyraz szczytowy w propozycji rozegrania meczu z Reprezentacja Armii Brytyjskiej, frontu wloskiego, wystepujacej pod nazwa ,,British Touring XI''.

Po ostatnim zwyciestwie nad Reprezentacja Jugoslawii w Bari ,,British Touring XI'' uwazana jest za najlepsza druzyne pilkarska Wojsk Alianckich we Wloszech.

Brytyjczycy przywiazuja do meczu z Reprezentacja 2. Korpusu wielkie znaczenie i dlatego na miejsce spotkania wybrali najwiekszy stadion we Wloszech ,,Stadio Nazionale'' w Rzymie, mogacy pomiescic ponad 50 tys. widzow. Termin meczu zostal ustalony na 14 listopada wtorek, g. 14.30.

Pilkarze 2. Korpusu w liczbie 18 juz zjechali do Rzymu i pilnie trenuja przed tak waznym spotkaniem.

Sklady jedenastek brytyjskiej i polskiej nie sa jeszcze ustalone.

Wychodzaca w Rzymie angielska gazeta ,,Union Jack'' informuje we wczorajszym numerze, ze wsrod 5 zawodowych pilkarzy brytyjskich, juz wyznaczonych do Reprezentacji Armii, znajduja sie: slynny Cullis ktory przez 4 lata z rzedu byl kapitanem reprezentacyjnej jedenastki brytyjskiej oraz znani pilkarze z reprezentacji Anglii i Szkocji.

Zapowiedz meczu pomiedzy reprezentacjami: Armii Brytyjskiej i 2. Korpusu Polskiego wzbudzila w Rzymie duze zainteresowanie.

* * *

Rzym, 13 listopada. 2. Korpusu, ktora przygotowuje sie do meczu z Reprezentacja Brytyjskiej Armii wolne od treningu popoludnie poswiecila zwiedzaniu Watykanu. Pilkarze byli w Bazylice sw. Piotra i wzieli udzial w publicznej audiencji u Ojca Swietego.

Ojciec Swiety rozmawial z graczami, udzielil im swego blogoslawienstwa i pozegnal slowami wypowiedzianymi po polsku: ,,Z Bogiem do Polski''.

Jedenastka Korpusu na meczu z ,,British Touring XI'' w dniu 14 bm. wystapi w skladzie: Wojtczak w bramce, Krupa i Gajer — obrona, Filipski, Mikunda i Swiatek — pomoc, Borowski, Mykitowicz, Szewczyk Luczak i Habowski — atak.

Omowiono z Brytyjczykami regulamin sportowy meczu. Na zasadzie obopolnej zgody — postanowiono nie zastepowac graczy, ktorzy opuscili boisko z powodu kontuzji, nie wylaczajac bramkarza! W wypadkach kontuzji druzyna gra dalej w zmniejszonym skladzie.

---

ka YMCA jest bardzo popularna. Panie i panowie pracuja w niej bez wytchnienia, polskie kanapki i kawa sa bez porownania. I nastroj pokoikow jest taki troche dworkowy. Ale jakze to wszystko powolne! Posiadamy wstret do przyjmowania obcej organizacji. I dlatego ta sama poczciwa pani sprzedaje i nalewa kakao, sprzedaje kanapki i ciastka, naklada salatke, wydaje gazety, rozmawia laskawie ze znajomymi, oblicza skomplikowane dzialania (ile jest 12 plus 6 plus 4 — ?) na papierku, nie ma reszty, zastanawia sie co zrobic, gdy nie ma reszty, zawiadamia kuchnie, ze braklo juz kakao, podpisuje kwity na pobrane bulki i spelnia jeszcze kilka innych pozytecznych czynnosci. Tylko dlaczego sama? Bo druga pani obok robi to samo. A nasi mili koledzy najpierw pytaja, czy kakao dobre, czy w salatce dosc cebuli, zeby mu zawinac ciastko, a na trzy talerzyki dac kanapki, potem wyjmuja wolno z portfelu pgaz banknot 1.000-lirowy spogladajac dumnie dokola, dziwia sie, ze nie ma reszty, drapia sie za uchem, biora jeszcze trzy kakaa, acha, i zapomnieli o gazecie. Tak, tak! Kiedy sie na to musi patrzec z tepa rezygnacja, przychodzi mysl do glowy, ze nas chyba zgubila powolnosc w historii, ze sie nam nigdy nie spieszylo.

Ale Polska YMCA ankonska jest cala dusza oddana zolnierzowi. Natomiast jest taka instytucja pod nazwa YWCA, gdzie nie ma na drzwiach napisu ,,Wstep wzbroniony'', mimo to kilka slicznie ubranych pan, otoczonych rojem sluzebnic i scislym gronem wielbicieli stara sie wszelkimi sposobami zaznaczyc, ze lokal jest tylko dla nich i ich sympatii. Jedyny przyjemny czlowiek w lokalu to jest Dante z gipsu, a jedyna uprzejma sentencja to ,,obslugujmy sie sami''.

Nie calkiem tez po angielsku prezentuja sie nasi sportowcy. Mecz finalowy o puchar gen. Andersa miedzy ,,Ramieniem Pancernym'' a ,,Swierkami'' zakonczyl sie zwyciestwem pierwszych w stosunku 2:0 Byc moze, ze pancerni byli lepsi, ale obie bramki strzelil... sedzia. Kto byl na zawodach, wie dobrze dlaczego. Fakt, ze w rozgrywce o taki piekny symbol pilkarze nie znalezli w sobie na tyle elegancji, ze sie spierali w ogole o strzelona reka bramke, nie jest specjalnie sportowy. Tym bardziej, ze na to patrzyli obcy.

Slicznie zachowuja sie Anglicy na przedstawieniach rewiowych. Aktorzy ciesza sie, gdy widownia sie bawi i chetnie wykonuja to, czego sobie publicznosc zyczy. I jak oni umieja pieknie spiewac unisono i pianissimo do wtoru piesniarzom czy piesniarkom! Angielskie rewie sa bezpretensjonalne, pelne muzyki i dobrego tanca rytmicznego. Nasze — wznawiano w Ankonie ,,Polska Parade'' — maja wysokie ambicje, sa swietne, kolorowe, pelne temperamentu, ale trzymaja sie zelaznego repertuaru.

Z recenzji o ,,Polskiej Paradzie'' mozna by zlozyc pare tomow ksiazki. Porownujac przeszlosc z ostatnimi koncertami trzeba po stronie dodatniej zapisac wyrazny rozwoj talentow spiewaczych, spowodowanych zapewne zetknieciem sie z kultura wloska. Dawno nie spiewala tak dobrze Zofja Terne jak obecnie. Nigdy na Wschodzie nie byl w tak doskonalej formie, jak dzis Adam Aston. O Werze Ignatowicz w ogole trudno jest pisac bezstronnie. Jej spiew jest dobrodziejstwem dla sluchaczy. Renata Bogdanska aktorskimi walorami tez zmusza do stronniczosci. Andrzeja Bieleckiego trzeba oceniac innymi kryteriami, niz refleksje felietonisty.

Do Wloch przybyl po sukcesach w Anglii i w Stanach Zjednoczonych Pawel Prokopieni i wystapil w ramach ,,Polskiej Parady''. Ten wielki spiewak poglebil swe umiejetnosci. Na oficjalnym koncercie nie pozwolono mu pokazac jego przemilej cechy — zolnierskiej bezposredniosci, jak to kiedys bywalo za karpackich czasow...

Strona ujemna ,,Parady'' jest zastoj w dziedzinie tanca. Niewiadomska i Olszynski oraz Zadejko i Salomonowski, a takze — Mroz i Lozinska sa zawsze swietni, ale taniec ich nie tylko sie nie rozwija, ale ubozeje. Neyowie nie wystepuja. To dziwna sprawa.

Brytyjska ENSA pokazala w Ankonie film ,,In our time'' (,,W naszym czasie'') na tle kampanii wrzesniowej. Nasi filmowcy powinni dostac bezplatne bilety na to przedstawienie, aby zobaczyc, jak powinien wygladac dobry film — pod wzgledem fabuly, idei, propagandy, obrazow i koncepcji technicznej. Bardzo przyjemnie jest sie przekonac, ze kampania wrzesniowa jest wlasnoscia calego swiata, powszechnej kultury. Szedl takze film ,,Song of Russia'' (,,Piesn Rosji''). Bardzo dobra komedia... Komedia pomylek swiata...

Gdzies w Ankonie mieszkal Melchior Wankowicz. Jak alchemik w domowej samotni zasztyl sie za pierwiastkami ksiag i rekopisow i produkuje zloto. Pisze ksiege polskiego bohaterstwa. Pisze historie bojow o Cassino. Czlowiek, ktory nie zakopal w ziemi Bozych talentow, gdy huczala druga wojna powszechna. Tu u nas wieczne blyskawice.

Kanał Chiaia pod Rawenną sforsowany

Czterokrotne bombardowanie przełęczy Brenneru

KOMUNIKAT 2 POLSKIEGO KORPUSU z dn. 11.XI. godz. 10

Na froncie 2 Polskjego Korpusu odparto w nocy z dn. 10/11 wypad niemiecki oraz zajęto ważne wzgórzc na zachód od Pastrocaro.

Pokrywa śnieżna utrzymuje się nadal na górnych partiach górskich utrudniając działania.

* * *

RZYM, 14:XI (UNN) — Komunikat alianckiej kwatery głównej we Włoszech donosi, że na wybrzeżu adriatyckim brytyjskie jednostki pancerne i piechota przekroczyły kanał Ghiaia na południe od Rawenny. Dalsze postępy poczyniono także na północny zachód od Forli, gdzie Niemcy stawiają bardzo zacięty opór. Na innych odcinkach zmian żadnych nie było.

Komunikat z działań lotniczych donosi, że ciężkie bombowce sojusznicze eskortowane przez myśliwce atakowały czterokrotnie linie kolejowe na przełęczy Brennerskiej i w północnych Włoszech. Samoloty grupy taktycznej dokoaały nalotu na obiekty wojskowe w północnych Włoszech, linie komunikacyjne w dolinie Padu, a samoloty przybrzeżne bombardowały żeglugę nieprzyjaciela na Adriatyku. Lotnictwo z baz bałkańskich atakowało wielokrotnie koncentracje pojazdów mechanicznych w Albanii i Jugosławii. Ogółem lotnictwo sojusznicze z baz śródziemnomorskich dokonało 1.200 lotów bojowych.

Rozmowy brytyjsko-francuskie

Dokończenie ze str. 1

my okazać się godni, by zacząć nową erę mądrości i wielkości".

Francuski minister spraw zagranicznych Bidaul udzielił wywiadu korespondentowi „Times'a", w czasie którego nakreślił zasady przyszłej polityki Francji wobec Niemiec. Powiedział on m. in.: „Niemcy nie mogą być sprowadzone do roli niewolników, ale należy im odebrać wszelką mgżliwość wywołania nowej wojny. Pokój musi być sprawiedliwy i ludzki. Nie przychylam się do myśli, by Niemcy miały być pedzieldne. Przez długie jednak lata musi się wykonywać kontrolę nad Niemcami.

Francja nie zamierza wcielać terytoriów niemieckich ani też zmuszać mniejszość niemiecką do pozostawania w ramach jej granic, Francja jednak jako państwo bezpośrednio z Niemcami graniczące musi mieć stanowisko uprzywilejowane w systemie kontroli nad Niemcami. zwłaszcza w Nadrenii. Nie należy, według mnie przekształcać Niemiec w państwo rolnicze, ale należy postawić zasadę, że przemysł niemi.cki i jego zapasy odda się na czas nieograniczony pod kontrolę aliancką."

Radio sowieckie podało wiadomość, że komisarza dla spraw zagranicznych Wyszyński przybył do Bukaresztu dla dopilnowania warunków rozejmu Rumunii wobec Aliantów.

Niemcy ewakuują fortyfikacje Metzu

W przededniu nowej ofensywy alianckiej

LONDYN, 14.XI. (R) — Komunikat z kwatery Głównej gen. Eisenhowera donosi, że wojska sojusznicze kontynuują swe natarcie w rejonie Nancy-Metz i na wschód od Pont a Mausson.

Jednostki piechoty i czołgów doszły do wsi Conthil i Niedreingen o 7 mil na północ od Dieuse. Inne jednostki znajdują się w Cgateau Brechain i ua północ od Chateau Salins. Jednostki pancerne przeszły rzekę Francau i zzajdują się o 3 mile na północ od miejscowości Han.

W rejonie Koenigsmacher piechota aliancka po odparciu kontrataków niemieckich umocniła i rozszerzyła przyczółek utworzony za Mozelą na południu od Thionville.

LONDYN, 14.XI (Reuter) — W rejonie Metżu, jak donoszą depesze z frontu, zaznaczyło się przesuwanie wielkich kolumn niemieckich na wschód, co zdaje się wskazywać, że Niemcy opróżniają silnie umocnione fortyfikacje Met zu i najbliższej okolicy.

Przez całą niedzielę woj ska 3 armii amerykańskiej toczyły ciężkie walki w rejonie Metzu i na niektórych odcinkach zmuszone zostały do wycofania się o 2 mile na skutek niemieckich kontrataków.

Bardziej na północ wojska amerykańskie przekroczyły Mozelę w nowym miejscu i toczą ciężkie walki ze stawiającymi gwałtowny opór wojskami niemieckimi na lewym skrzydle przyczółka Koenigsmarck.

Dowództwo niemieckie donosi, że w rejonie Nimwegen zaznaczyły się prze grupowania sił marsz. Montegomery'ego, co, wed le opinii niemieckfej, wskazuje na nową ofensywę aliancką w ciągu krótkiego czasu. Celem miałoby być kompletne opanowanie brze gu Mozy.

„Tirpitz" atakowany 6-tonowymi bombami

LONDYN. 14.XI. (R) — Komunikat ministerstwa lotnictwa donosi, że ciężkie bombowce RAF'u atakowały ponownie niemiecki okręt liniowy „Tirpitz" we fiordzie Trondhjem w Norwegii. Na okręt zrzucono 6 tonowe bomby.

Front przebiega 25 km od Budapesztu

Odcięte oddziały cofają się w góry Słowacji

LONDYN, 14.XI. (R) — Komunikat z frontu wschodniego nie donosi o większych zmianach w Prusach Wschodnich i państwach bałtyckich.

Na Węgrzech wojska gen. Malinowskiego posuwają się przez Pusztę węgierską i po zajęciu stacji Monor na linii Czegled-Budapeszt znajdują się o niecałe 25 km od Budapesztu.

W północno - wschodnich Węgrzech wojska sowieckie również posuwają się ku stolicy Węgier wzdłuż linii kolejowej Miskolcz-Budapeszt. Wskutek zajęcia miejscowości Mazoe Koevesd znajdujące się na tym ddcinku wojska niemieckie zostały odcięte od głównych sił i zmuszone do wycofania się w góry Słowacji.

W niedzielę radio moskiewskie podało ocenę strat niemieckich w czasie kampanii od 1941 roku. Niemcy wedie tych danych stracić mieli 9 milionów ludzi w zabitych i jeńcach.

MOSKWA, 14.XI (UNN) — Depesza Reutera donosi, że wojska marsz. Malinowskiego zakończyły pomyślnie wielką bitwę piechoty, toczącą się o 60 km na południowy wschód od Budapesztu. Należy przypuszczać, że wkrótce oddziały sowieckie z tego odcinka posuwają się pod samą stolicę Węgier.

NOWA FALA TERRORU

Prześladowania kleru w Rzeszy

LOZANNA, 14.XI (UNN) — Szwajcarski dziennik „Gazette de Lausanne" donosi, że władze hitlerowskie zorganizowały kampanię przeciw kościołowi katolickiemu w Niemczech, zwłaszcza w Bawarii.

Od początku października aresztowano około 400 księży katolickich, z których część stracono, a innych osadzono w obozach koncentracyjnych. Aresztowano też szereg osobistości z byłej katolickiej partii Centrum.

Korespondent szwajcarski dodaje, że w wielu wypadkach areszty odbyły się tajnie, aby nie alarmować parafian, którzy później dopiero dowiadywali się o zniknięciu ich proboszcza. Ze strony władz wyjaśniano im, że aresztowany przeniesiony został do innej parafii.

Wysocy dostojnicy kościelni w Alzacji i Bawarii złożyli u władz hitlerowskich protest przeciw tym metodom.

PONURA POSTAĆ

Krwawy władca Rzeszy

LONDYN, 14.XI (R) — „Evening News" donosi, że Himmler i jegotajna policja zyskuje coraz większą władzę w Niemczech, w miarę jak katastrofa wojskowa staje się nieunikniona.

„Dzień po dniu — pisze dziennik — ponura postać Himmlera wyrastana właściwego władcę w Niemczech. W Prusach Wschodnich w czasie ostatniego przemówienia Himler przywitany został jako Reichsfuehrer, który to tytuł przysługiwał jedynie Hitlerowi".

Znikoma działalność niemieckich łodzi podwodnych

LONDYN, 14.XI (R) — Wspólny angielsko-amerykański komunikat morski za miesiąc październik donosi, że działalność niemieckich okrętów podwodnych w tym miesiącu była najmniejsza od początku wojny. W związku z tym najmniejsza też była liczba zatopionych okrętów podwodnych. Zaopatrzenie sił sojuszniczych mimo stałego wzrostu odbywa się bez przeszkód zgodnie z planem.

Jak podał premier Churchill, przez cały miesiąc ubiegły Niemcy nie zatopili ani jednego okrętu sprzymierzonych. Dopiero ostatniego dnia miesiąca jeden okręt trafiony został torpedą.

Zgon redaktora „NOWEGO ŚWIATA"

NOWY JORK, 14.XI. (R) — W ubiegłym tygodniu zmarł w Nowym Jorku Maksymilian Węgrzynek, redaktor naczelny tygodnika polskiego „Nowy Świat" i prezes wielu polskich organizacji.

Zarówno prez. Roosevelt jak i Gubernator Stanu Nowy Jork Dewey przesłali wdowie depesze kondolencyjne.

Szturm na St. Nazaire

LONDYN, 14.XI (Reuter) — Niemiecka agencja prasowa podała wiadomość, że wojska amerykańskie rozpoczęły natarcia na bazę okrętów podwodnych w St. Nazaire, jeden z niewielu punktów oporu niemieckiego we Francji. Depesza niemiecka dodaje, że wojska sojusznicze wdarły siu w linie dbronne we wschodniej części portu.

NA DALEKIM WSCHODZIE

NOWY JORK, 14.XI (Reuter) — Komunikat kwatery głównej gen. MacArtura donosi, że na Filipinach wojska amerykańskie posunęły się o 5 mil na południe ze swych pozycji na wzgórzach Previos w kierunku Ormoc.

W Chinach w prowincji Kwang-Si napór wojsk japońskich na stolicę prowincji Kwei-Lin stale wzrasta. Według ostatnich doniesień sytuacja na tym odcinku jest niejasna. Niewiadomo czy miasto znajduje się jeszcze w rękach chińskich.

Kronika telegraficzna

Rząd Stanów Zjednoczonych wydał poleeenie budowy dodatkowego tysiąca „Latających Fortec".

Belgijski minister sprawiedliwości podał, że stracono już 200 Belgów za współpracę z Niemcami w okresie okupacji.

— Jak doniosło radio Tokio, w Nankinie zmarł prezydent rządu chińskiego współpracującego z Japonią;

— Gen. Eisenhower i szef lotnictma brytyjskiego na zachodzie Europy marsz. Tedder złożyli oiicjalną wizytę premierowi Pierlot i regentowi belgijskiemu ks. Karolowi w Brukseli.